



DPK-I-400-5/14

Pan

Michał Seweryński

Przewodniczący

Komisji Praw Człowieka,

Praworządności i Petycji

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

szumny Penie Pwterone!

W związku z wystąpieniem na posiedzeniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 27 lutego 2014 r., rozpatrującej wskazany przez Rzecznika Praw Obywatelskich problem penalizacji zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę za pośrednictwem oddziaływania na rzecz w kontekście praktyk stosowanych przez właścicieli kamienic, mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań, uprzejmie przedstawiam następujące stanowisko.

Zgodnie z art. 191 § 1 k.k. karze pozbawienia wolności do lat 3 podlega ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Pomimo występujących sporów doktrynalnych (co do przeglądu stanowisk w tym względzie por. przykładowo M. Wysocki, *Przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 191 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 3, s. 60-64) w praktyce sądowej utrwalił się pogląd, wedle którego „przemoc wobec osoby” jako forma zmuszania – w rozumieniu tego artykułu – może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego (tzw. przemocy pośredniej) przez postępowanie z rzeczą (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98, OSNKW 1999, z. 1-2, poz. 2).

Powszechnie przyjęty w orzecznictwie sposób wykładni art. 191 § 1 k.k. zasługuje na aprobatę. Ustawodawca w opisie czynu zabronionego posłużył się znamieniem „przemocy wobec osoby”, które jest węższe w stosunku do znamienia

„przemocy” użytego w art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. Nie sposób zatem przyjąć, aby wprowadzając taką zmianę w stosunku do dawnego ujęcia tego typu czynu zabronionego, nie zamierzał on nadać pojęciu „przemoc” innego, węższego znaczenia. W przeciwnym wypadku zastąpienie pojęcia „przemoc” pojęciem „przemoc wobec osoby” nie miałoby żadnego uzasadnienia. Należy przy tym uwzględnić i to, że Kodeks karny z 1997 r. wyraźnie rozróżnia pojęcie „przemoc” od pojęcia „przemoc wobec osoby” (por. art. 64 § 2, art. 119 § 1, art. 127 § 1, art. 128 § 1 i 3, art. 197 § 1, art. 224 § 1 i 2, art. 232, art. 245, art. 246, art. 249, art. 250, art. 260, art. 264 § 2, art. 282, art. 289 § 3 i art. 191 § 1, art. 280, art. 281, art. 282 k.k.). Gdyby więc „przemoc” i „przemoc wobec osoby” były pojęciami o tym samym zakresie przedmiotowym, to posługiwanie się nimi jako tożsamymi w tej samej ustawie byłoby zupełnie niezrozumiałe i wręcz niedopuszczalne, także z punktu widzenia techniki legislacyjnej. Przyjęcie takiej interpretacji oznaczałoby też zupełne zignorowanie fragmentu przepisu, co z kolei naruszałoby dyrektywę interpretacyjną, zgodnie z którą każdy wyraz użyty w tekście prawnym jest potrzebny dla zrekonstruowania normy postępowania, a co za tym idzie nie można stosować takiej wykładni, która uznawałaby jakieś sformułowanie tekstu za zbędne (zakaz wykładni *per non est*; por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 79; *idem*, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 134; A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 205).

Należy wszelako odnotować, że w judykaturze spotyka się niekiedy pogląd pośredni, w myśl którego przemoc wobec osoby to także działanie poprzez rzecz, ale tylko wówczas, jeśli użycie przemocy narusza nietykalność ciała człowieka, powodując dolegliwość fizyczną. Wyszarpianie rzeczy z rąk ofiary, zrywanie ich (np. kolczyków, zegarka, odzieży) jest formą przymusu wobec osoby, gdy ofiara może przeciwstawić się zaborowi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 12 sierpnia 1999 r., II AKa 59/99, KZS 1999, z. 8-9, poz. 45).

Modyfikacja typu czynu zabronionego zmuszania do określonego zachowania została uzasadniona przez projektodawców potrzebą wyłączenia stosowania przepisów karnych w sprawach z zakresu prawa cywilnego (*Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 195). Trzeba bowiem zauważyć, że szerokie ujęcie penalizacji zmuszania w art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. prowadziło nierzadko do rezultatów trudnych do zaakceptowania z punktu widzenia zasady

ultima ratio prawa karnego. W literaturze przedmiotu podnoszono, że ten typ czynu zabronionego był wykorzystywany – jako swoista namiastka odpowiedzialności cywilnoprawnej – przykładowo do ochrony posiadania, do uzyskania stosunkowo łatwej podstawy skazania, wzmacniającej pozycję pokrzywdzonego jako strony w postępowaniu rozwodowym (A. Zoll, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 10 grudnia 1998 r., I KZP 22/98*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1999, nr 5, s. 243), czy do rozwiązywania konfliktów mieszkaniowych pomiędzy byłymi małżonkami (*ibidem*; por. także wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2001 r., III KKN 14/99, „Prokuratura i Prawo” – wkładka „Orzecznictwo” 2002, z. 3, poz. 3). W rezultacie trafnie wskazywano, że znamiona przestępstwa zmuszania w szerokim ujęciu art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. były odnoszone również do wypadków, w których nawet pośrednio trudno byłoby się dopatrywać oddziaływania na psychikę pokrzywdzonego, a „stosowanie przemocy” sprowadzało się do uniemożliwienia korzystania przez pokrzywdzonego z określonej rzeczy lub pomieszczenia (A. Zoll, *Glosa...*, s. 243; wyrok Sądu Najwyższego z 12 sierpnia 1974 r., Rw 403/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 216).

Nieodzowne jest też wskazanie, że kwestia karalności zachowania polegającego na wywieraniu przymusu na osobę za pośrednictwem oddziaływania na rzecz uzyskała nowy wymiar w związku z dodaniem z dniem 6 czerwca 2011 r. do Kodeksu karnego, na podstawie ustawy z dnia 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny (Dz. U. Nr 72, poz. 381), art. 190a. Zgodnie z § 1 tego artykułu karze podlega, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Unormowanie powyższe może znaleźć zastosowanie również w sytuacji, gdy bezprawne zachowanie właścicieli kamienic lub osób, którymi się oni posługują, mające na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań, przybierze postać karalnego dręczenia, niepokojenia czy dokuczania. Ściganie tego przestępstwa odbywa się na wniosek pokrzywdzonego (art. 190a § 4 k.k.). Trzeba też podkreślić, że w poszczególnych wypadkach w świetle obowiązujących aktualnie unormowań karnoprawna ochrona danej osoby ma miejsce również wówczas, gdy zachowanie sprawcy wypełnia znamiona uszkodzenia, zniszczenia rzeczy lub uczynienia jej niezdatnej do użytku (art. 288 § 1 k.k.), czy gdy posługuje się on groźbą popełnienia takiego przestępstwa w stosunku do pokrzywdzonego (art. 190 § 1 k.k.).

W tym stanie rzeczy wydaje się, że – uznając konieczność respektowania akcesoryjnej funkcji prawa penalnego – obecnie obowiązujące uregulowania Kodeksu karnego wydają się wystarczające dla skutecznego zwalczania szczególnie dolegliwych dla pokrzywdzonych przejawów zmuszania. Ponadto, jak wskazał Trybunał Konstytucyjny, który rozważał kwestię zgodności z ustawą zasadniczą ograniczenia odpowiedzialności sprawców przestępstw zmuszania tylko do czynów polegających na stosowaniu przemocy poprzez bezpośrednie fizyczne oddziaływanie na człowieka, najistotniejszą kwestią jest w tej materii zapewnienie przez państwo zainteresowanemu drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Według Trybunału obowiązek dostatecznej ochrony wartości konstytucyjnych obliguje do ustanowienia odpowiednich uregulowań, a ponadto – takich środków ochrony, które stworzą wystarczające gwarancje ich przestrzegania i egzekwowania. Gwarancje te zaś mogą mieć rozmaity charakter – cywilny, administracyjny, w ostateczności zaś również i karny. Z punktu widzenia uregulowań zawartych w Konstytucji ustanowiona ochrona musi być proporcjonalna, adekwatna do wagi chronionych praw i wolności. Brak, bądź też ograniczenie środków ochrony prawnokarnej nie musi wcale oznaczać, że przewidziana inna ochrona, z punktu widzenia kryteriów konstytucyjnych, jest niedostateczna (wyrok z 9 października 2001 r., SK 8/00, OTK 2001, z. 7, poz. 211).

Jako kierunkową determinantę prawnej reakcji na zachowania w postaci pośredniego oddziaływania na osobę należy jednak przyjąć środki natury cywilnoprawnej, które zapewniają sądową ochronę praw poszkodowanego zgodnie z jego wolą i stosownie do treści łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. Nieodzwonne jest też wskazanie, że oddziaływanie na rzeczy przez strony stosunku cywilnoprawnego, obiektywnie ukierunkowane na skłonienie strony przeciwnej do określonego zachowania, może mieć podłoże związane wyłącznie z interpretacją swych uprawnień płynących z tego stosunku, nienoszące cech kryminalnej bezprawności. Dopiero w razie zaistnienia jednoznacznej sytuacji cechującej się bezprawnością kryminalną, a której nie można powiązać li tylko z realizacją uprawnień strony, wpływających z zaciągniętego zobowiązania, uzasadnione byłoby skorzystanie z instrumentów represyjnych.

Z wyjątkiem powyższego

z upoważnienia
MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI
Michał Królikowski
PODSEKRETARZ STANU